

Tnąc mięso dla Boga

"Spędzam cały dzień tnąc i sprzedając mięso i teraz zrozumiałem, że mogę ofiarować tę pracę rzeźnika Bogu". Opowieść Maro Au z Hong Kongu.

25-01-2006

Mario Au jest chińskim rzeźnikiem, pracuje na rynku Sai Wan Ho, w peryferyjnej dzielnicy Hong Kongu. Kiedyś telewizja włoska prosiła go, by opowiedział swoją historię przy okazji kręcenia programu o Opus Dei. Au opowiedział wtedy o swoim

życiu rodzinnym w Tue Mun, o pracy na bazarze i o swoim spotkaniu z Bogiem. Jeden z członków Dzieła pokazał mu piękno wiary, nauczył Katechizmu i towarzyszył mu na drodze nawrócenia aż do Chrztu.

„Spędzam cały dzień tnąc i sprzedając mięso – opowiadał Au – i teraz, dzięki moim przyjaciółom z Opus Dei, zrozumiałem, że mogę ofiarować tę pracę rzeźnika Bogu. I chociaż ciągle robiłbym to samo – ciął, szatkował, sprzedawał – staram się robić to każdego dnia lepiej, z większym entuzjazmem.

To samo dzieje się w moich relacjach z klientami, których większość stanowią kobiety. Wcześniej ograniczałem się do podania im ceny i kropka. Teraz, nawet gdy czuję się zmęczony albo zdenerwowany, staram się uśmiechnąć i wypowiedzieć jakieś miłe słowo.

Większości nam Chińczykom życie w Hong Kongu wydaje się trudne i męczące, co ma potem zły wpływ na nasze stosunki rodzinne. Ja wcześniej denerwowałem się szybko, a moja żona była pierwszą, która musiała to znosić...

Teraz jestem bardziej pogodny. Poza tym udaje mi się poświęcać więcej czasu rodzinie. Moją ulubioną chwilą dnia jest południe, ponieważ zawsze jem wtedy obiad z żoną i w ten sposób możemy porozmawiać o naszych sprawach. A niedzielę przeznaczam na pójście na Mszę i na wypoczynek. Jestem naprawdę szczęśliwy, bo znalazłem Boga.”

Wielu współpracowników Opus Dei, przede wszystkim z Dalekiego Wschodu, nie są katolikami ani nawet chrześcijanami. Przyciąga ich atmosfera przyjaźni i radości, która panuje w ośrodkach Dzieła.

Do takich osób zalicza się **Gary Chu**, malarz. Jego ojciec zamiatał ulice. Cała rodzina była liczna i uboga. Nie mógł studiować sztuki, ale w szkole, kiedy jego koledzy uczyli się chińskich znaków, Gary Chu rysował po kryjomu. Namalował kilka portretów Świętego Josemarii. Podczas wywiadu Gary dokańcza malowidło przedstawiające Matkę Bożą z Dzieciątkiem, w stylu Tang.

„Jeszcze nie jestem katolikiem, ale myślę, że któregoś dnia przyjmę Chrzest. Kocham Pana Jezusa, Matkę Bożą i Świętego Józefa, bardzo lubię ich malować. Namalowałem już ich ponad sto razy i moje obrazy są w różnych częściach świata. A kiedy maluję, rozmawiam z nimi, modlę się do nich”.

Gary pokazuje nam jeden z pierwszych jego obrazów Świętego Josemarii. „Kiedy dowiedziałem się, że czcił on Boga w Najświętszym

Sakramencie, pomyślałem, że muszę
namalować go skupionego,
szczęśliwego i pełnego miłości”.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/tnac-mieso-dla-boga/>
(22-03-2026)